

Ćwiczenia z Procesu karnego 2.0

POSTULATY STUDENTÓW

GRUPY PAWELLASA 2018/2019



Uwagi Studentów Pawellas 2019

Mili Drodzy

Ankieta ma charakter anonimowy, przy czym prosiłbym o wskazanie WYŁĄCZNIE KRYTYCZNYCH uwag i propozycji dotyczących prowadzonych przeze mnie zajęć ćwiczeń z Procesu karnego. Czekam zatem na konstruktywną krytykę i propozycje, aby jeszcze lepiej przygotować Was do egzaminu. Nie chcę żadnych laurek, pozytywnych komentarzy, lecz wyłącznie szczere uwagi oraz spostrzeżenia, co Wam się nie podoba, co można jeszcze poprawić. Sam widzę w niektórych grupach pewne problemy, ale może zwyczajnie czegoś nie dostrzegam - zmiany wprowadzę niezwłocznie, ale tylko te, które zwiększą prawdopodobieństwo zdania go jeszcze w przedterminie (wszyscy idziemy na Przedtermin 27 maja 2019). Tu możecie się wyszaleć i opisać, co Wam leży na serduchu.

Liczę się z waszą opinią i chciałbym coś zmienić. Wypełnijcie proszę jak najszybciej, proponuję tydzień zatem najpóźniej do 11 III 2019 r.

Do zobaczenia na zajęciach

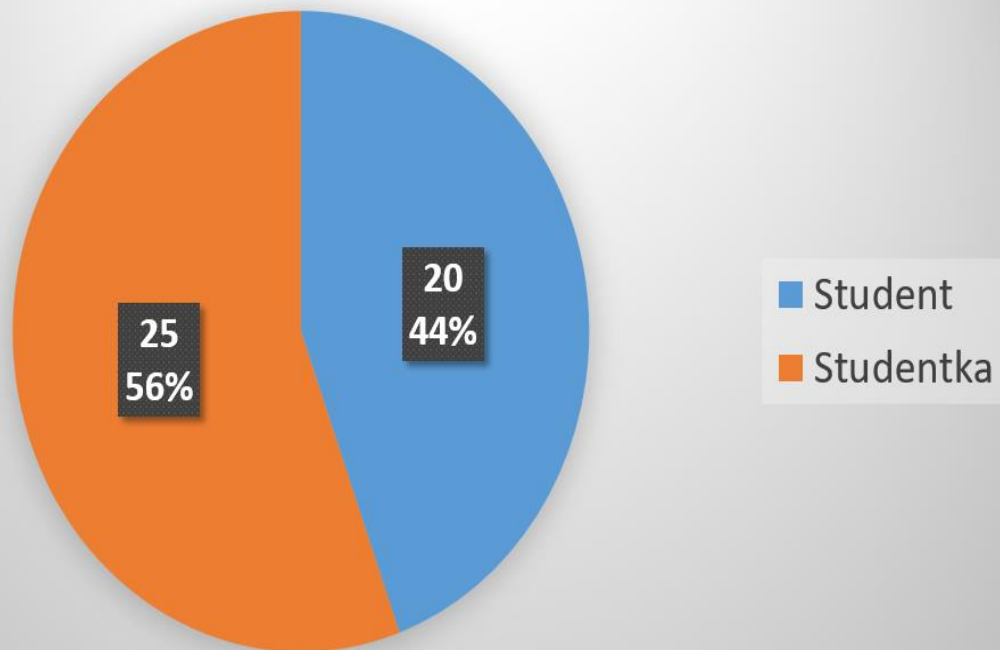
Pawellas

*Wymagane

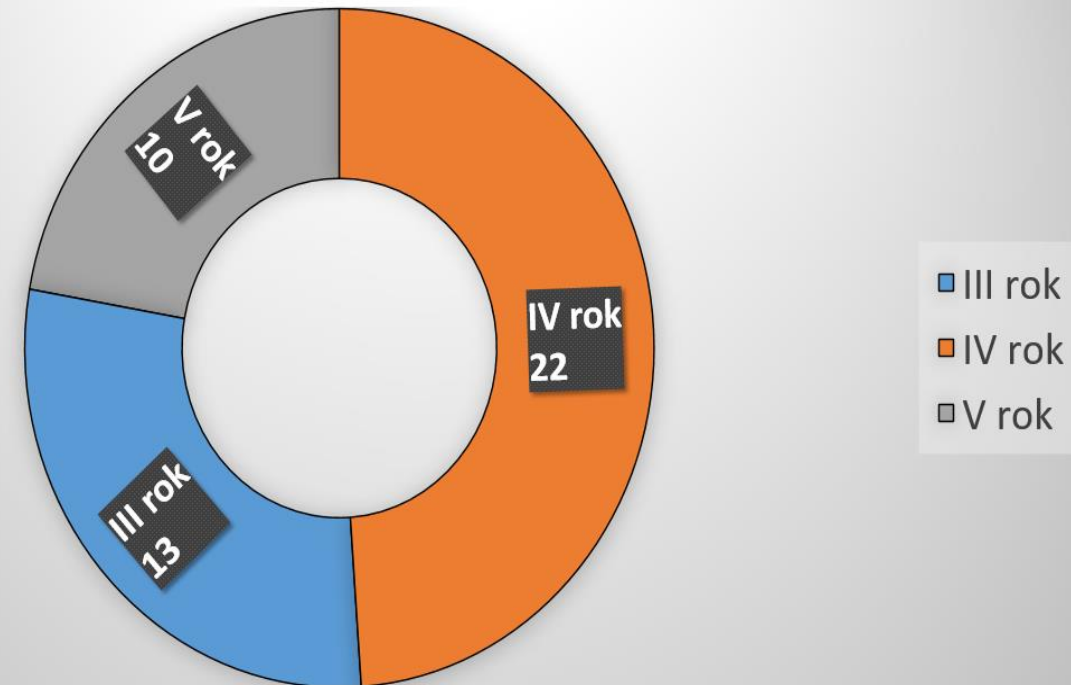
Próba badawcza

Próba badawcza N=45, liczba uczestników ćwiczeń 59 osób. Ankietę wysłano za pomocą formularza googla

Liczba z II. Płeć

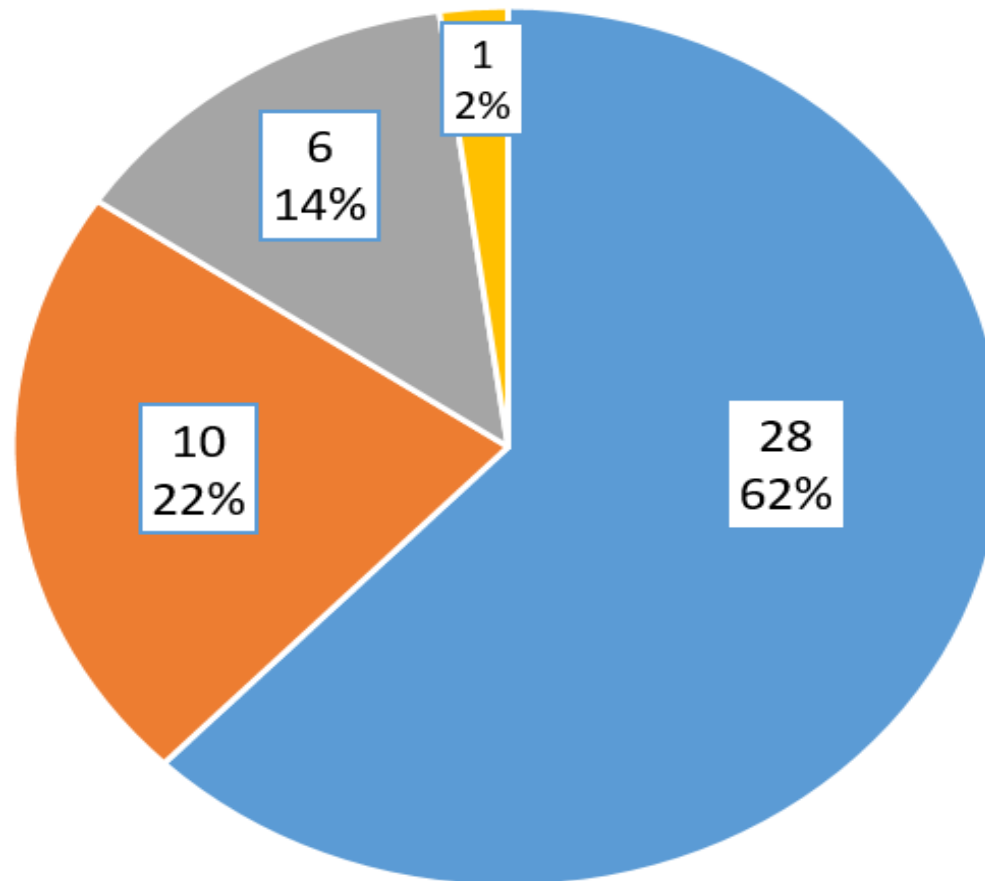


Rok studiów ankietowanego



Próba badawcza

Czy sumiennie przygotowujesz się do ćwiczeń z Procesu karnego



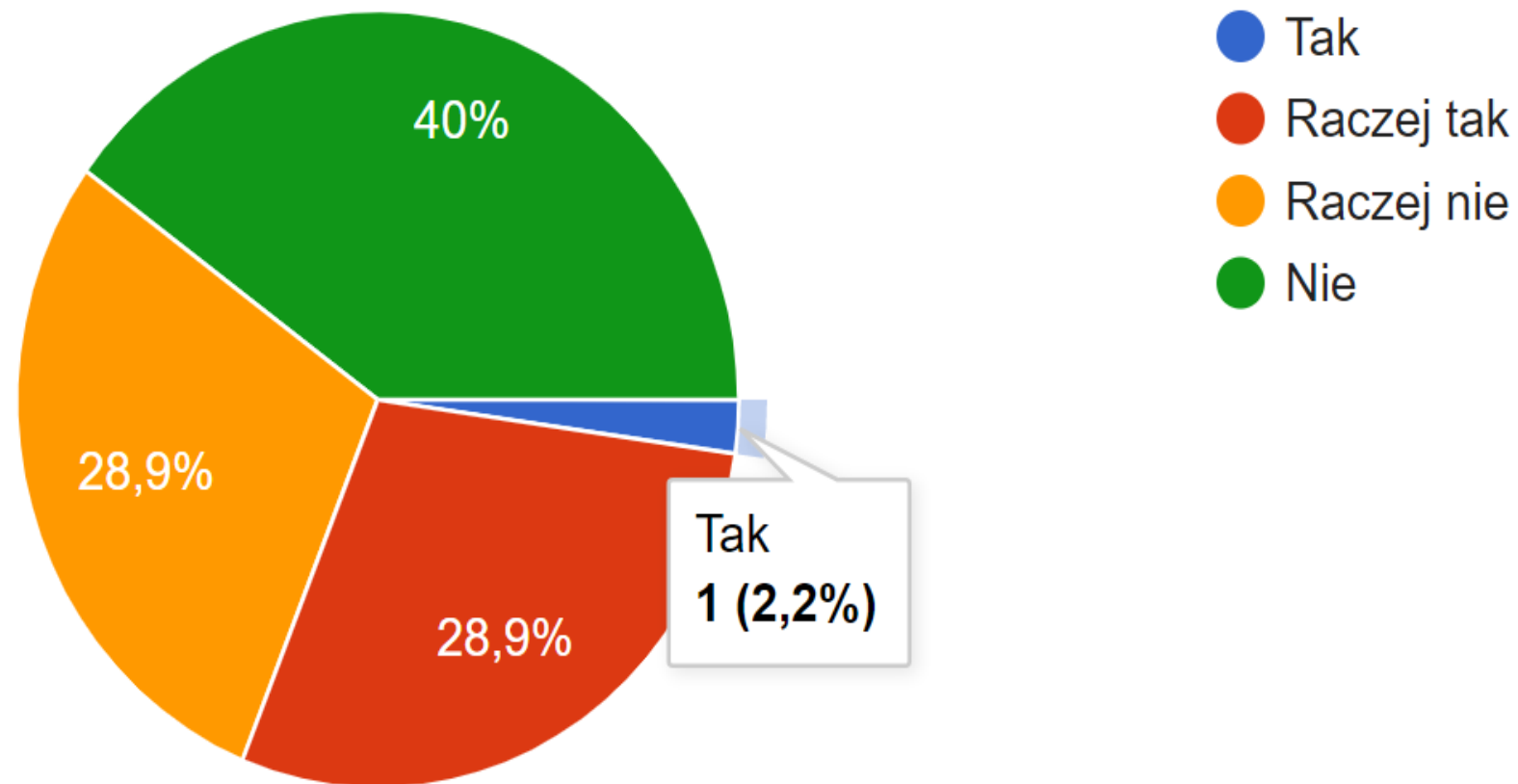
■ Raczej tak ■ Raczej nie ■ Nie ■ Tak

Próba badawcza



3) Czy w czasie zajęć prowadzący przekazuje dla Ciebie informacje zbyt szybko?

45 odpowiedzi

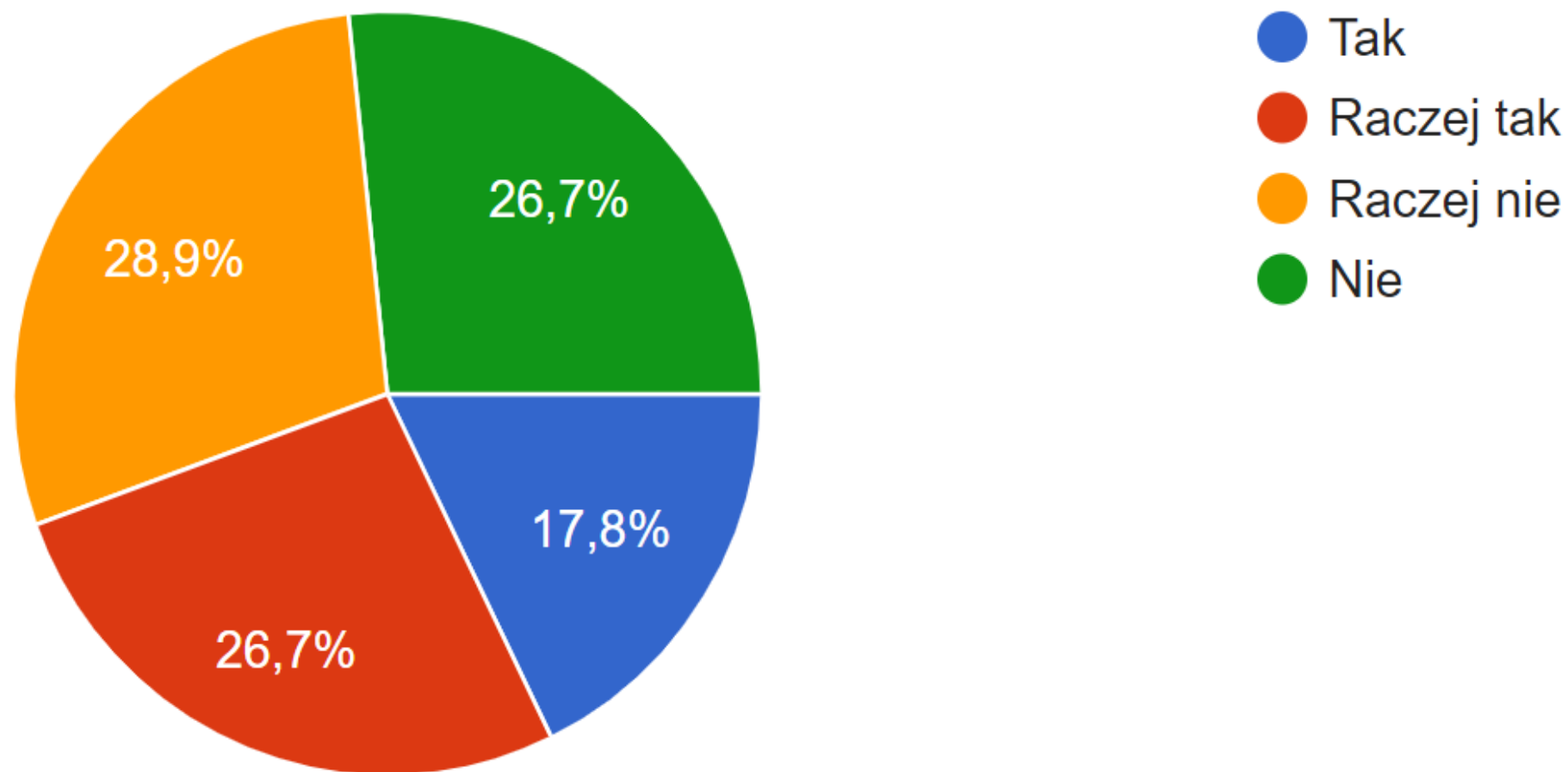


3a. Jeśli uważasz, że prowadzący przekazuje informacje zbyt szybko. Uzasadnij swoją wypowiedź. (pisownia oryginalna)

- Bardzo podoba mi się żywe podejście i entuzjazm Doktora do zajęć. Pomimo tego, że nie zawsze jestem przygotowany w stopniu dla mnie zadowalającym, aby móc nawiązać z Doktorem dyskusję nad danym problemem prawnym, cieszę się, że Doktor nie krytykuje, lecz słucha i nas poucza podczas rozwiązywania kazusów. Bardzo się cieszę, że Doktor tłumacząc nam materię zajeciową, ilustruje ją przykładami - tak jak ostatnio analizowaliśmy protokoły zatrzymania, akty oskarżenia. Kolejnym pozytywem zajęć jest to, że Doktor przekazuje nam informacje istotne do zdania egzaminu, oraz o tym informuje - pokazuje to profesjonalne podejście Pana Doktora do zajęć. Dzięki temu bardzo lubię zajęcia z Panem Doktorem, choć najbardziej boję się tego, podobnie jak w memie na facebooku, żeby "nie zawieść p. Doktora".
- bardzo szybko mówi
- czasem czegoś nie rozumiem, ale nie chcę pytać, aby nie zaburzać wyводу. Proszę się nie przejmować, nie lubię prawa karnego. Ważny jest tylko cywil
- Czasem jest zbyt chaotycznie.
- czasem się po prostu rozpraszam, a zajęcia są dla mnie zbyt merytoryczne i wolałabym więcej dygresji, bo wtedy łatwiej zrobić sobie przerwę w notowaniu.
- Dobrze tłumaczone, wszystko jest raczej zrozumiałe, jak nie ogarnę to dopytam.
- Generalnie przekaz jest zrozumiały, lecz czasem wydaje mi się zbyt szybki. Informacji jest za dużo, lecz brakuje nieraz czasu na zastanowienie się, zadanie pytań, przyswojenie wiedzy na miejscu.
- Jeszcze mam czas, mam nadzieję, że zdążę przed egzaminem
- mówi niewyraźnie
- Nie zawsze udaje się zrobić wszystkie kazusy - robienie ich dokładnie czasem potrafi zająć naprawdę długo (nawet licząc czas egzaminowy, to będzie mniej-więcej 3h, a tak naprawdę to nawet i ze dwa razy więcej). A oprócz kazusów jest jeszcze masa innej nauki. Przy czym wcale nie krytykuję ilości kazusów - sam chcę je robić i bardzo się cieszę, że są nam szykowane. Pewna propozycja rozwiązania problemu w pytaniu 17.
- problemem jest szybkie mówienie. W kwestii komunikacji dwukrotnie zadania do zrobienia na kolejne zajęcia zostały wstawione zdecydowanie za późno
- Przyzwyczaiłam się i nadążam
- Sugerowałabym nieco spokojniejsze, wolniejsze przedstawianie materii.
- Trzeba przyznać, że czasami Prowadzący mówi w sposób niewyraźny i połyka sylaby lub też całe słowa, gdy na chwilę człowiek się wyłączy, chociażby na 5 sekund, to nie da rady już załapać, o czym Prowadzący mówi w danej chwili.
- Zbyt szybko przekazywane informacje
- Zrozumiałe, ale często brakuje szerszego kontekstu - Prowadzący zwraca uwagę jedynie na niuanse.

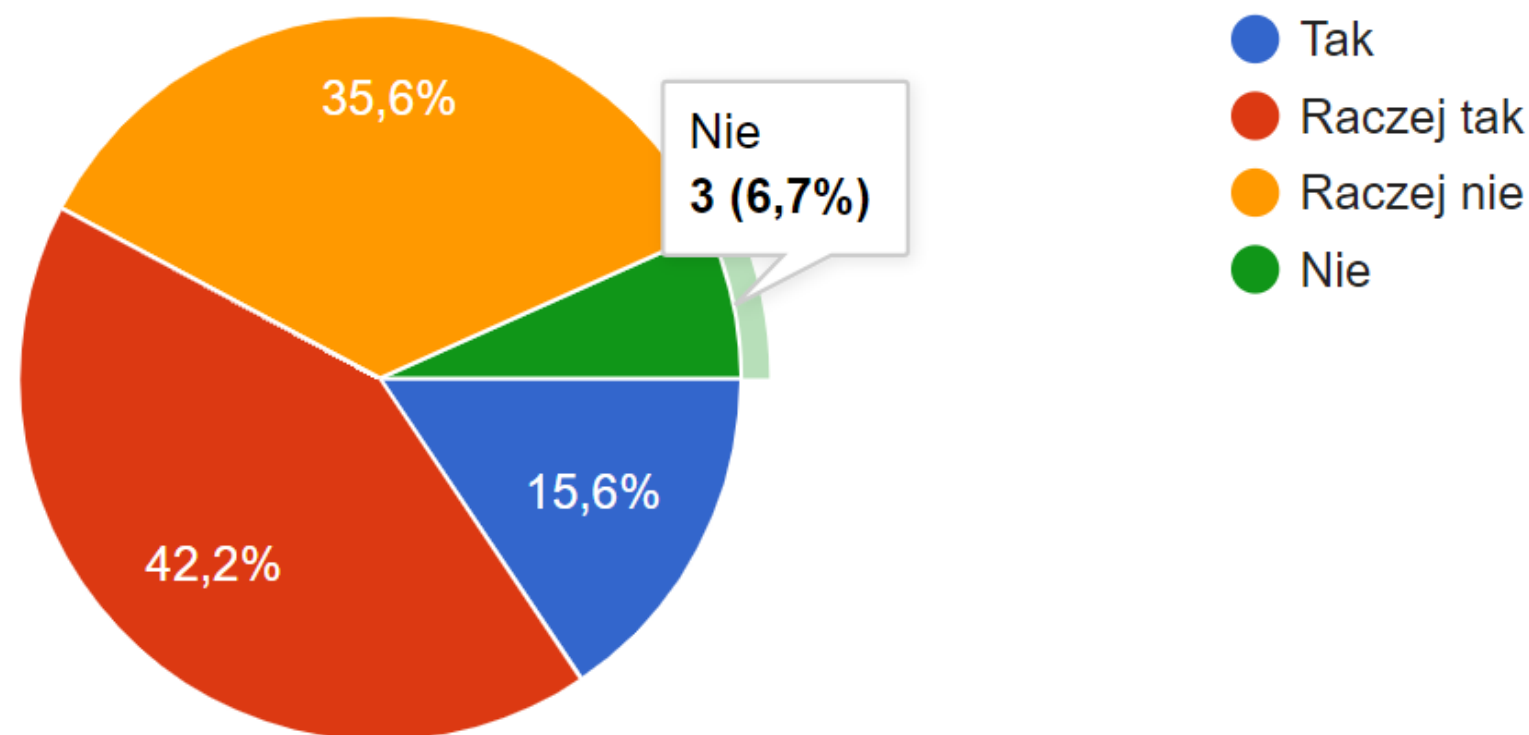
4) Czy regularnie chodzisz na wykłady?

45 odpowiedzi



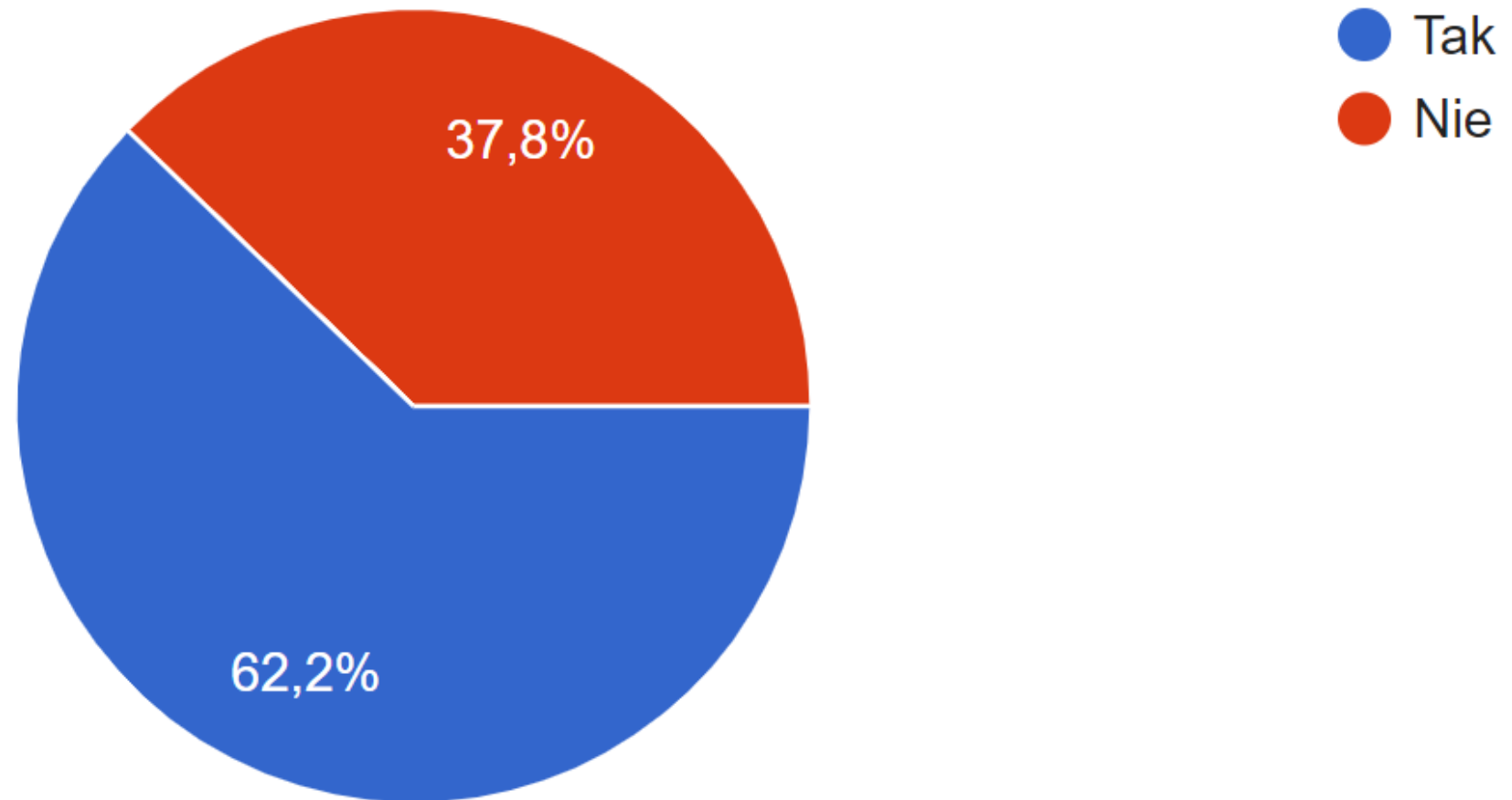
5) Czy czytasz materiał z podręczników w zakresie wskazanym w zamieszczanych na stronie KPK/PEGAZie ogłoszeniach o tematyce zajęć?

45 odpowiedzi



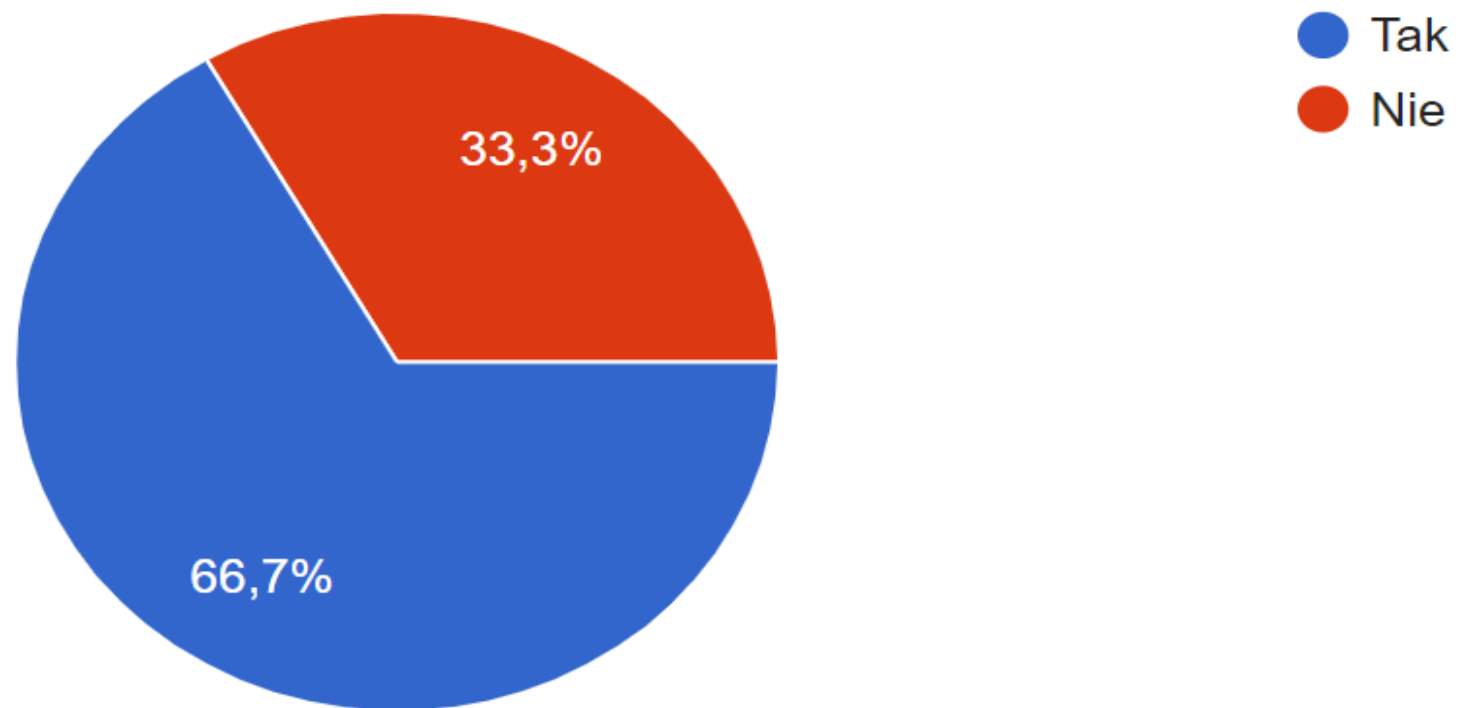
6) Czy robisz szczegółowe notatki z prowadzonych zajęć?

45 odpowiedzi



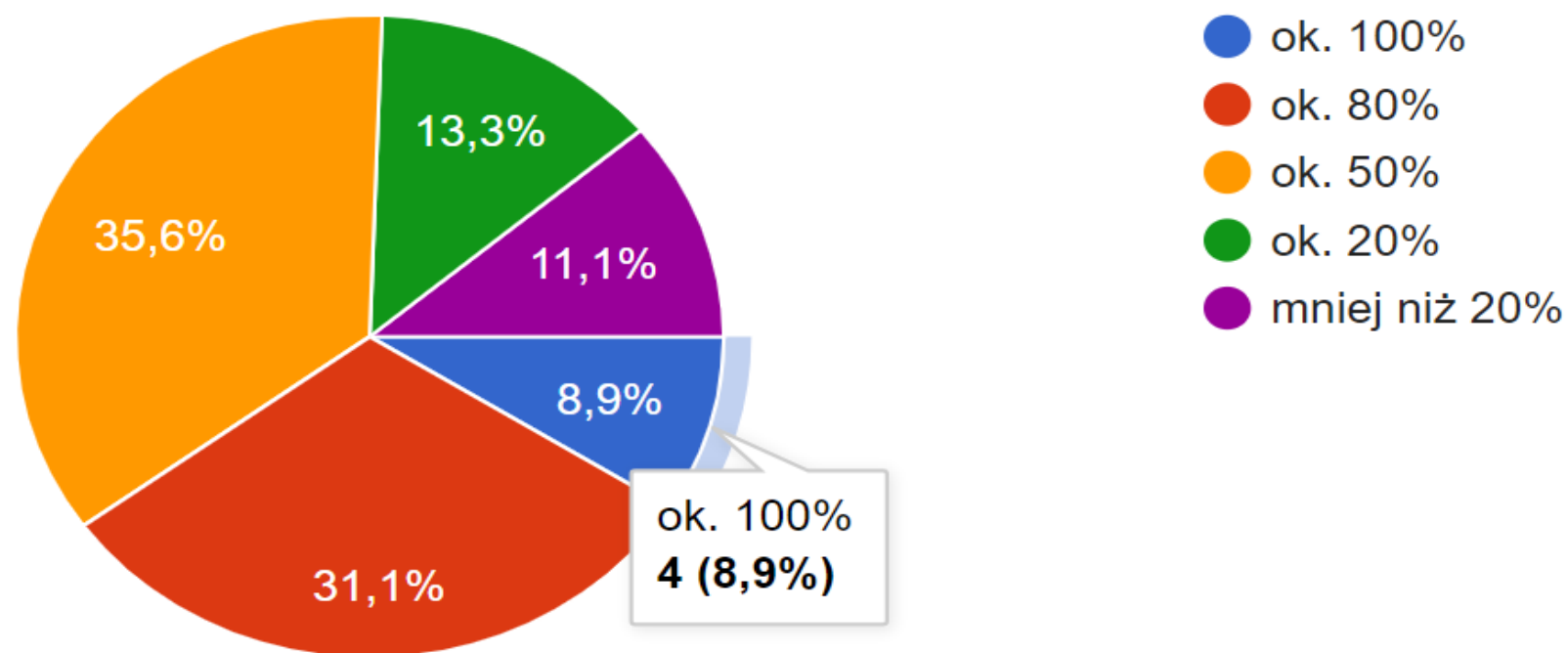
7) Czy czytasz w domu Prezentacje z zajęć?

45 odpowiedzi



8) Czy masz na piśmie odpowiedzi do dotychczas zamieszczonych kazusów

45 odpowiedzi



9) Dlaczego z reguły nie zgłaszasz się do rozwiązywania kazusów? (w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Bo do niedawna sprawiały mi okropny problem
- Bo ich nie robię lub nie mam wszystkich, a niektóre są zrobione
- bo jestem asocjalnym lęklwym goblinem
- Bo jestem człowiekiem skromnym i nieśmiałym (2)
- Bo nie jestem pewien swoich odpowiedzi i nie wiem czy mam dobrze zrobione (5)
- Bo nie mam zapisanych rozwiązań.
- Bo nie zawsze mam je zrobione lub w ogóle nie rozwiązuję (3)
- Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie, w ogóle z reguły rzadko się zgłaszam na zajęciach (każdyh)
- Gdy nie jestem pewna swoich rozwiązań wolę nie dzielić się nimi na forum grupy
- Może Pan się będzie śmiał, ale się Pana boję trochę. Nie wiem czemu, ale groźnie Pan wygląda
- Nawet jeśli już miałam rozwiązanie, to nigdy nie miałam pewności, że było dobre, nie chcę się zblaznić. Ale mój brak aktywności dotyczy wszystkich przedmiotów, nie tylko kpk.
- Nie chce mi się czytać na głos, wole posłuchać innych i sprawdzić swoje rozwiązanie
- Nie chcę ich rozwiązywać, bo nie umiem.
- Nie chcę się wygłupić.
- Nie interesuje mnie proces, nie interesują mnie kazusy, chcę przetrwać zajęcia - aby mnie nie zapytał Prowadzący. Dotychczas mi się to udaje -w sumie chciałabym, aby mnie zapytał, bo wtedy powiedziałabym, że nie umiem. Testów chcę się nauczyć i opisówek - bo na wykład nie mam zamiaru chodzić.

9) Dlaczego z reguły nie zgłaszasz się do rozwiązywania kazusów? (w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Nie jest prawdą, jakobym z reguły nie zgłaszał się do rozwiązywania kazusów. Zawsze gdy miałem je rozwiązane starałem się zgłaszać.
- Nie lubię kazusów rozwiązywać wolę testy
- Nie lubię rozwiązywać kazusy, bo to po prostu nie dla mnie. Jakoś zdam na testach i opisówkach. Nie boję się kazusów
- Nie mam odwagi przeczytać swoich odpowiedzi
- Nie nadążam robić je wszystkie, więc średnio mam co przedstawić na forum grupy. Jak już mam rozwiązanie, to jakoś się wstydzę je przeczytać.
- Nie pamiętam ich treści podczas przedstawiania rozwiązania
- Odmawiam odpowiedzi na to pytanie, ponieważ jest to pytanie sugerujące
- Po prostu ich nie mam.
- przeważnie się zgłaszam
- Przez wrodzoną nieśmiałość.
- Raczej się zgłaszam, skąd pewność, że tego nie robię?
- Staram się zgłaszać do kazusów, które wykonałem, pomimo tego że nie jestem pewien rozwiązania. Kiedy się nie zgłaszam, najczęściej oznacza to, że nie jestem przygotowany - ale zdarza to się rzadko - prawie w ogóle ;)
- stres plus nie podoba mi się forma ich omawiania, ciężko wychwycić gdzie mamy źle, a gdzie dobrze

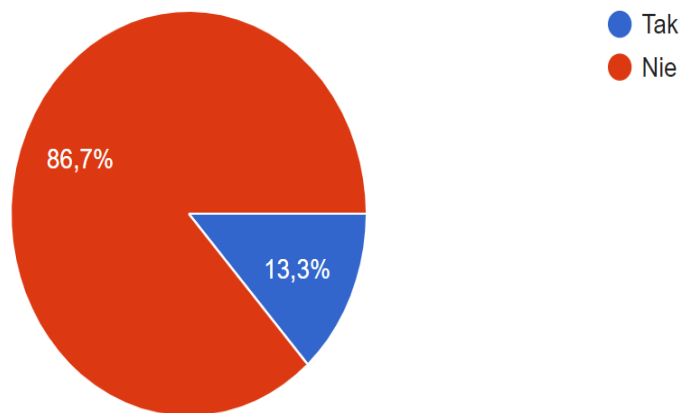
9) Dlaczego z reguły nie zgłaszasz się do rozwiązywania kazusów? (w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Trochę się wstydzę odpowiadać i nie jestem pewna rozwiązań (3)
- Wolę porównać swoje odpowiedzi z innymi, niż publicznie czytać rozwiązanie, które może okazać się błędne.
- Wstydzę się, preferuję rozwiązywać kazusy na dyżurze - wtedy mogę indywidualnie się spytać o coś, a nie czekać, aż ktoś ze studentów skomentuje moje pytanie lub udzieli na nie odpowiedzi od razu, co może wskazywać na to, że nie przykładam się do zajęć, a to jest nieprawdą.
- Z jednej strony jest to obawa przed ostracyzmem grupy spowodowanym błędnym rozwiązaniem; z drugiej - gdybym był zainteresowany procesem karnym, to zgłaszanie się do kazusów przychodziłoby mi łatwiej (np. na ćwiczeniach z prawa cywilnego bardzo chętnie się zgłaszałem, gdyż prezentowanie odpowiedzi sprawiało mi przyjemność).
- Za dużo kazusów do zrobienia, więc nie wszystkie mam
- Zależy od mojego humoru, a czasem od tego czy mam kazusy zrobione
- Zawsze potrafię zrobić część wstępną kazusu (właściwość sadu itd.), natomiast co do reszty nie wiem na co zwracać uwagę, gdyż kazusy są zazwyczaj z nowej materii - trudno pływać wśród artykułów w kodeksie, z których wiele rzeczy wprost nie wynika a ja o tym nie wiem, bo brak na zajęciach przedstawienia zagadnień i problematyki a wykłady są prowadzone słabo (wg mnie - to nie tak, że do wszystkich wykładów mam negatywny stosunek). Nie pamiętam o czym był ten kazus - musiałbym mieć 3 min na przeczytanie jego treści i dopiero wtedy mógłbym świadomie czytać swoje rozwiązanie a nie jechać w ciemno nie wiedząc o czym czytam.
- Zgłaszam się

Jak szybko rozwiązywać kazusy?

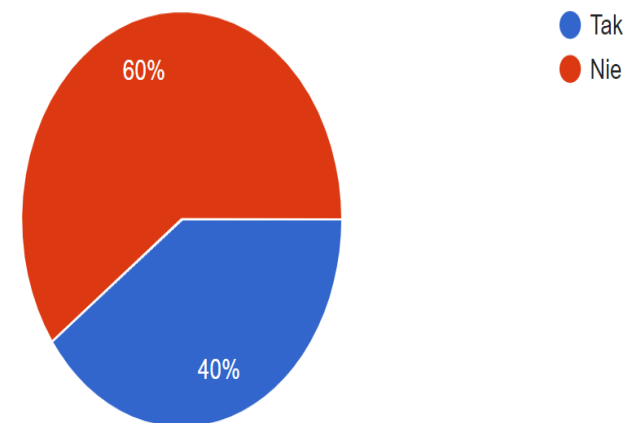
10) Czy przygotowałeś na piśmie listę przynajmniej 30 najpopularniejszych przestępstw z podaniem rodzaju przestępstwa, właściwości rzeczowej, składu sądu, formy postępowania przygotowawczego?

45 odpowiedzi



11) Czy wypisałeś sobie wszystkie przestępstwa ścigane na wniosek?

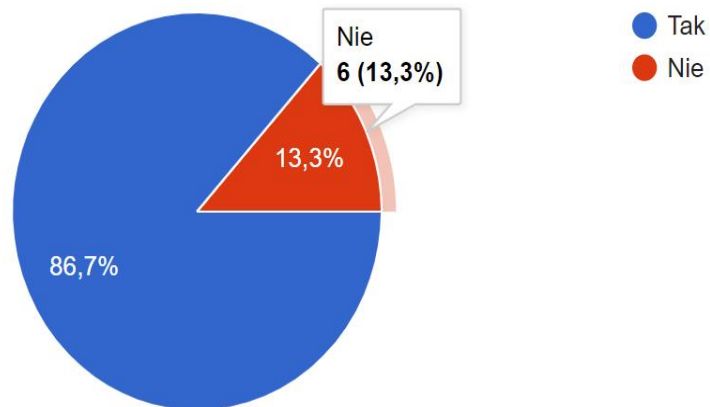
45 odpowiedzi



Właściwość rzeczowa sądu i forma postępowania przygotowawczego

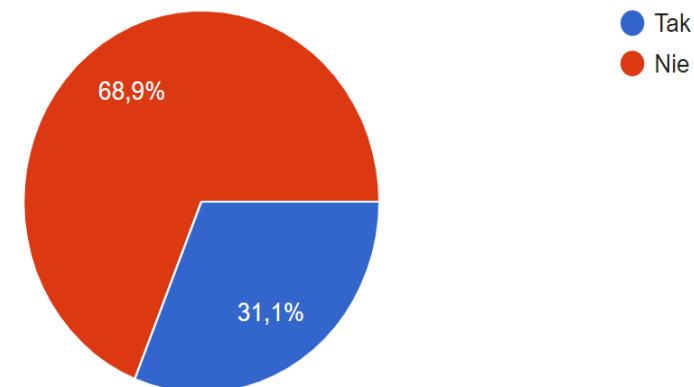
12) Czy wiesz jak odróżnić kiedy prowadzimy dochodzenie a kiedy śledztwo?

45 odpowiedzi



13) Czy wypisałeś sobie wszystkie przestępstwa zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności?

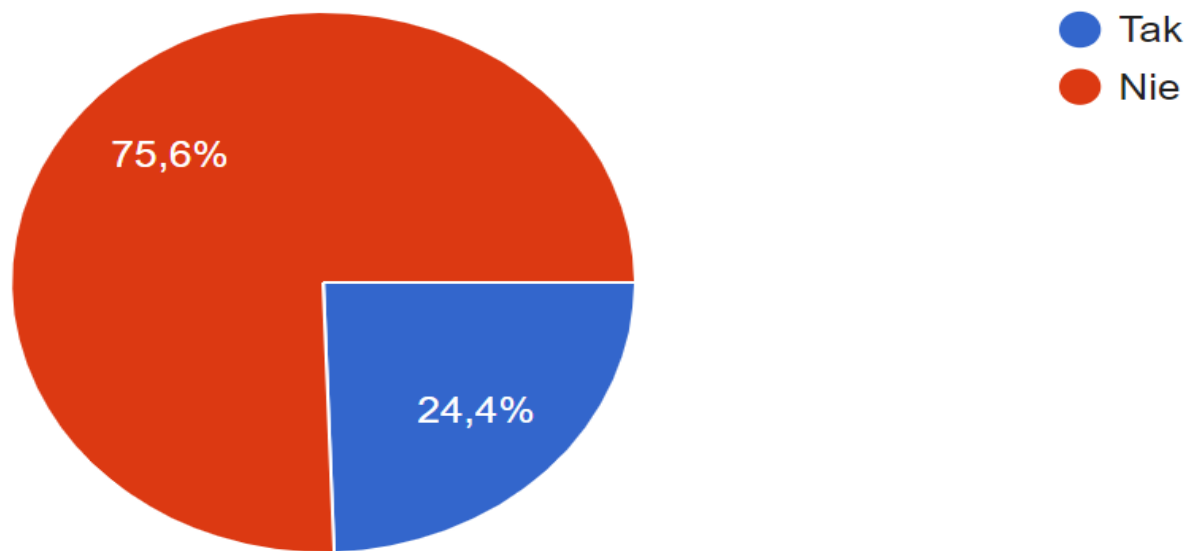
45 odpowiedzi



Terminy w KPK

14) Czy masz własnoręcznie przygotowane zestawienie terminów, jakie zamieszczono w KPK?

45 odpowiedzi



15) Dlaczego z reguły nie przychodzisz na dyżury ?

(w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Bo godzina dyżuru pokrywa się lub koliduje z innymi zajęciami na uczelni lub pracą (3)
- Bo nigdy nie chodziłam i raczej nie będę, szkoda mi czasu (7)
- Bo wszystko wiem, nie mam pytań (2)
- Brak czasu na dyżury, mamy za dużo zajęć (4)
- Czas wolny przeznaczam na nadrabianie zaległości z I semestru, gdyż duża liczba innych obowiązków skutecznie uniemożliwiała mi naukę na bieżąco.
- Czasem nie potrafię znaleźć drugiej osoby, której pasowałby ten sam dzień poza ogólnym dyżurem
- Czasem przychodzę (2)
- Jak to nie przychodzę - zawsze jestem kiedy to możliwe
- Jeszcze jest czas.
- Kiedy przychodzę na dyżur, chciałbym być przygotowany i móc pozadawać pytania, które mnie nurtują oraz rozwiązywać kazusy. Nie jestem często w stanie super się przygotować i udać się do Pana Doktora na rozmowę. Oprócz k.p.k., piszę także pracę magisterską oraz mam k.p.a., przez co nauka na nasz przedmiot jest rozkładana przeze mnie w czasie. Ale myślę, że za niedługo Pana Doktora odwiedzę ;-)
- Na dyżury nigdy nie chodziłam, może raz byłam oglądać pracę z egzaminu
- Na razie nie miałam potrzeby
- Nie chcę Panu zawracać niepotrzebnie głowy.
- Nie lubię dyżurów - krępują mnie
- Nie jestem wystarczająco przygotowana/nauczona. Spaliłabym się ze wstydu i chyba już nigdy nie przyszła na ćwiczenia, jakbym przyszła na dyżur i by się okazało, że nie wiem czegoś co powinnam wiedzieć z dotychczasowych ćwiczeń, czy czegoś co jest w podręcznikach/prezentacjach /kodeksie/komentarzach/ było na wykładzie i już dawno powinnam wiedzieć, a nie wiem, i marnuje tylko czas Pana Doktora.

15) Dlaczego z reguły nie przychodzisz na dyżury ?

(w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Nie mam jakiś poważnych problemów do omówienia - zresztą nigdy nie uczęszczałam na dyżury
- Nie mam rozwiązanych wszystkich kasusów. Czuje, że to mnie dyskwalifikuje. Boję się też kolejek.
- Nie wiem po co tam mamy chodzić
- Nigdy nie chodziłam na dyżury i raczej nie będę chodziła na dyżur z KPK. Nie mam takiego zwyczaju i moi znajomi też nie. Moim zdaniem nie można zmuszać do chodzenia na dyżury i nie wiem czemu ma to służyć, skoro egzamin i tak musimy wszyscy zdać samodzielnie czyli bez pomocy prowadzącego. To nie Pana wina
- Póki co rzadko mam jakieś wątpliwości co do omawianego materiału
- Przychodzę na dyżury, jak tylko pozwala mi na to rozkład zajęć i obowiązków z innych przedmiotów oraz jak mam rozwiązane kasusy i wątpliwości.
- Przyjście na dyżur uniemożliwia mi naukę w domu - zamiast wrócić do domu o godzinie 12 - muszę czekać w centrum kilka godzin (zapewnić sobie pożywienie, nie lubię uczyć się w czytelni). Zamiast nauki albo chociażby wypoczynku w domu od godziny 12 mam cały dzień zmarnowany. Być może dyżur jest wartościowy, ale najpierw uważam musiałbym, nie wiem, wyczerpać inne pomoce naukowe oraz być merytorycznie przygotowany do rozmowy o KPK
- pytanie sugerujące! Raczej nie mam żadnych konkretnych pytań czy wątpliwości więc po prostu nie wiem czy moje przychodzenie na duży miałoby sens
- Szczerze to nie chcę mi się zajmować procesem karnym także po ćwiczeniach
- Trochę się wstydzę, a trochę się boję, że prowadzący będzie na mnie krzyczał. Nie lubię tego. W sumie to nie wiem, ale mam zamiar przychodzić od tego semestru (3)
- Wybieram się w najbliższym czasie ;D
- Zazwyczaj większość informacji uzyskiwałem na ćwiczeniach, wykładzie i w trakcie domowej nauki. Nadto raz zjawiłem się na dyżurze, gdzie rozwiązały się pewne moje wątpliwości.

17) Co Ci się nie podoba w prowadzeniu ćwiczeń z Procesu karnego?

(w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Dla mnie jak na wszystkich ćwiczeniach największa wartość mają momenty gdy prowadzący omawia i pisze schematy na tablicy - porównanie, więcej tematów ogólnych. Sprawy natury praktycznej są interesujące, ale powinny pozostać marginesem. Największym nieporozumieniem jest rozwiązywanie kazusów - żaden kazus nie został rozwiązany porządnie tak bym wiedział co i w jakiej kolejności napisać. Jeśli ktoś czyta rozwiązanie uważam że dr powinien kontrolować i przerywać zdanie po zdaniu a nie tak, że wszyscy się zgubili (szczególnie, że rozwiązując 15 kazusów choćby dzień wcześniej nie pamięta się treści kazusu, więc nawet będąc przygotowanym, nikt nie wie o czym mowa - siedzą i tylko oddychają z ulgą że oni nie muszą czytać swojego rozwiązania kazusu, który nikt nie wie już jaka jest jego treść). Powinno się robić kazusy jak u dr. Maleckiego z karnego. Najpierw czytamy treść by sobie przypomnieć kazus, potem rozwiązujemy wspólnie kazus - student nie ma autorytetu wystarczającego by czytać swoje rozwiązanie (pozostali nie wiedzą co jest Ok a co nie, więc się wyłączają). Prowadzący doprowadza wszystkich i notuje w pkt to o czym trzeba wspomnieć w odpowiedniej kolejności. Uważam także, że przez pierwsze zajęcia powinniśmy omawiać dany temat merytorycznie przekazując nam wiedzę, która jest na prezentacjach - stwierdzenie, że prezentacje przerobiony sami to przekładanie pracy na studentów a podczas zajęć w sumie w zamian nic nie zyskujemy (gdybyśmy coś kosztem tego otrzymywali to rozumiem - niestety czytamy te kazusy bez sensu, uwagi dr. są niesatysfakcjonujące a poza tym w sumie nie do końca wiadomo co jeszcze robimy na zajęciach). Zajęcia tydzień później mogłyby polegać na rozwiązywaniu kazusów - ale można wskazać kazusy które będziemy robić i nie ma sensu robić więcej niż 3 - 4 na zajęciach nawet poświęcając na jeden 30 min, ale przynajmniej by student coś wyniósł i wiedział jak rozwiązać ten kazus gdy podobny pojawi się na egz.

17) Co Ci się nie podoba w prowadzeniu ćwiczeń z Procesu karnego?

(w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Brak podawania odpowiedzi z pytań testowych z kolokwiów. Chaotyczność. Szybkie tempo.
- Chciałbym aby jeden kazus na zajęciach był rozwiązany tak jak bodajże raz na początku roku, że Pan doktor pisze na komputerze (my to widzimy poprzez projektor) plan kazusu, bardzo przejrzyste i pomagające w nauce.
- chyba wszystko ok - ale ponieważ muszę coś napisać, to powiem, że nie lubię kształtu stołu, bo widać wszystkich. Za dużo też informacji podawanych na Pegazie i na stronie katedry - więc na poczcie z uj mam dużo zawiadomień.
- Duże tempo prowadzenia zajęć samo w sobie jest pozytywne, gdyż dzięki temu można przekazać więcej wiadomości, jednak na ćwiczeniach czasem to tempo prowadzi do chaosu informacyjnego, rozumianego jako problem z połączeniem wątków w wypowiedzi Pana Doktora.
- Głośne mówienie ale w sumie przyzwyczaiałam się i siedzę z tyłu to nie jest źle. I mógłby Pan powiedzieć, aby osoby rozwiązujące kazusy głośniej mówiły
- Jest w porządku
- Jest w porządku - prowadzący się stara, nawet za bardzo się angażuje na co wskazuje podniesiony głos. Początkowo było szybkie tempo, ale od kiedy zaczęłam się uczyć regularnie - jest znacznie lepiej
- Kolokwia mogłyby bardziej odpowiadać zakresowi jaki był do niego podany i w 2. semestrze mogłoby być więcej testów - ci, którzy już zdali te 4 to mają spokój, a ci, którzy nie do końca sobie radzili w 1. semestrze będą mogli nadrobić :).

17) Co Ci się nie podoba w prowadzeniu ćwiczeń z Procesu karnego?

(w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Mam trzy uwagi. Jedną techniczną - zaczynanie zajęć o pięć minut za późno i kończenie o 5, a bywa, że nawet 10 czy 12 minut później niż w planie bywa dezorganizujące jakąś część dnia. Wybierając tę a nie inną grupę kierowałem się także godzinami rozpoczęcia i zakończenia. Bywało, iż z powodu owego przesunięcia końca tych zajęć bardzo się spieszyłem, a nawet spóźniałem na inne. Z kolei możliwość wyjścia wcześniej pozbawia studenta części ćwiczeń. Druga uwaga - bardziej merytoryczna - dotyczy ogłaszania zakresu materiału do kolokwium. Na pytania o tenże otrzymywałem od prowadzącego odpowiedzi w stylu "kolokwium będzie ze wszystkiego dotychczas, a w szczególności z tego i z tego". Moim zdaniem lepiej byłoby poszczególne kolokwia robić z dokładnie określonych rozdziałów podręcznika lub kodeksu - wtedy można by skupić się na danej materii i lepiej nauczyć. Dobrze byłoby też wprowadzić jakiś jednolity schemat rozwiązywania kazusów, bo sytuacja w której nie jesteśmy na egzaminie o coś pytani, a jesteśmy z tego oceniani jest niepożądana. Powinno być wyraźnie powiedziane - macie odpowiedzieć na wszystkie pytania, a nadto zawsze skorygować nieprawidłowości zachowania organów i stron (jeśli takie występują) oraz wypisać klasyczną sekwencję - zbrodnia / występki, sąd właściwy, skład, śledztwo / dochodzenie.
- Moglibyśmy robić więcej kazusów przekrojowych pod kątem egzaminu, a nie tylko skoncentrowanych na poszczególnych partiach materiału.
- Mnie się podoba wszystko! Entuzjazm, profesjonalne podejście do studenta oraz zajęć. Nie rozumiem osób, które krytykują Doktora za kolokwia, kazusy i odpowiedzi przy kazusach - to pokazuje ich niedojrzałość i brak doświadczenia w branży prawniczej. Za kilka lat nikogo nie będzie interesowało, jaką ktoś ma wiedzę (wykutą z kodeksu), ale będzie wymagał zastosowania wiedzy w praktyce, w odniesieniu do całości sprawy. Jest rzeczą zrozumiałą, że wiedza z procedury karnej do rozwiązania danej sprawy nie jest wystarczająca - trzeba się opierać na kodeksie karnym, kodeksie wykroczeń, kodeksie skarbowym, czy nawet poruszać się po ustawach szczególnych, m.in. o policji. Te osoby dopiero wtedy przypomną sobie na aplikacji, lub w czasie porządnej praktyki, dlaczego warto było się uczyć i przygotowywać na zajęcia u Doktora.

17) Co Ci się nie podoba w prowadzeniu ćwiczeń z Procesu karnego?

- Może nie tyle nie podoba, ale chciałbym więcej testów, nie w sensie kolokwiów tylko tak normalnie np. do samodzielnego rozwiązania, obojętnie z lat ubiegłych czy wymyślonych nowych. Nie lubię testów wielokrotnego wyboru i chciałbym oswoić się bardziej ze sposobem formułowania pytań testowych na egzaminie. Testy jako kolokwia to za mało bo jest stres i nie pamięta się potem dokładnie jak wyglądały pytania.
- Może trochę fakt, że niektórzy ludzie się nie zgłaszają do kazusów.
- nic konkretnego, nic mi do głowy nie przychodzi.
- nie ma takiej rzeczy, żałuje że mam na to tak mało czasu
- Nie mam jakiś krytycznych uwag.
- Nie mam nic konkretnego, ale można byłoby zapowiadać wszystkie kolokwia
- nie mam żadnych zastrzeżeń, tzn. są fajne in fine.
- Nie podoba mi się to, że ciągle mówią te same osoby. Mi to jest obojętne, ale obstawiam, że ktoś nowy mógłby się uczyć.
- Niekiedy informacje podawane są za szybko i nie zdążę nic zrozumieć (Stąd moja prosba o wrzucenie nowszych prezentacji) ale poza tym nie mam zastrzeżeń, ta forma zajęć bardzo mi odpowiada
- Może nie tyle nie podoba, ale chciałbym więcej testów, nie w sensie kolokwiów tylko tak normalnie np. do samodzielnego rozwiązania, obojętnie z lat ubiegłych czy wymyślonych nowych. Nie lubię testów wielokrotnego wyboru i chciałbym oswoić się bardziej ze sposobem formułowania pytań testowych na egzaminie. Testy jako kolokwia to za mało bo jest stres i nie pamięta się potem dokładnie jak wyglądały pytania.
- Prowadzący w czasie kolokwium wprowadza nerwowa atmosferę, uniemożliwia skupienie swoimi uwagami w stylu "to jest takie proste że nie można tego źle napisać", po przeczytaniu rozwiąznego kazusu nie mówi czy był on zrobiony dobrze czy zle

17) Co Ci się nie podoba w prowadzeniu ćwiczeń z Procesu karnego?

(w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Prowadzący za głośno mówi, cały czas gdzieś chodzi, cały czas patrzy się na studentów. Mnie to stresuje, boję się, że mnie zapyta. Proszę mnie zrozumieć, ja do Pana nic nie mam - ale chcę mieć na zajęciach święty spokój. Jakoś zdam ten proces.
- przedłużanie zajęć (mamy inne)
- Są bardzo ciekawe, podoba mi się tempo ćwiczeń i częstotliwość kolokwiiów.
- Stresuję się przed zajęciami, czy będzie kolokwium. Ale jak wiem, że go nie ma danego dnia, to lepiej się skupiam.
- To, że odbywają się w poniedziałek.
- Trochę za bardzo Pan Doktor stresuje się egzaminem. Proszę się na martwić, na pewno go zdamy, ja nie zamierzam go oblać, bo chcę mieć wakacje. Więcej luzu, bo i tak od nas zależy czy się nauczymy do niego czy też nie. Pan nam może pomóc, ale niepotrzebnie Pan się tak przejmuje. Z wyrazami szacunku.
- Trochę za głośno Pan mówi. Przepraszam, ale mi to przeszkadza.
- W sumie to mi się podobają. "Fajne te ćwiczenia, takie nie za łatwe". Więc czasem stresuje ilość materiału, której nie do końca jestem w stanie przerobić, zdarzają się momenty zwątpienia w moje kpkowe super moce, ale taki skok na głęboką wodę(liczne kolokwia, konieczność noszenia rozwiązań kazusów, duża ilość materiału przerabiana na zajęciach) dobrze robi mojej wiedzy i liczę, że do egzaminu już będę prawdziwym Aquamanem.
- Wszystko mi się podoba. Nie zamieniłabym ich na inne. Jedynie moja postawa ostatnio mi się nie podoba - w którymś momencie po prostu przestałam nadażać. A wiedząc że i tak nie zdążę zrobić wszystkiego, przestałam robić nawet to, co bym zdążyła. Na zasadzie "wszystko albo nic."
- Wszystko ok. Ale skoro coś muszę napisać, to czy nie można byłoby robić przerwy w czasie ćwiczeń?

17) Co Ci się nie podoba w prowadzeniu ćwiczeń z Procesu karnego?

(w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- W zasadzie mogę się tylko przyczepić do tego, co zostało wskazane przeze mnie wyżej (Prowadzący bardzo często nie wypowiada się wyraźnie, połyka sylaby, trudno czasami nadażyć), ponadto nie podoba mi się zbytnio zwyczaj, że jak za dużo czasu zajmuje nam rozwiązywanie kazusów i do końca zajęć zostaje 5 min, to Prowadzący w mgnieniu oka przerzuca slajdy w prezentacjach i wskazuje z prędkością światła, które slajdy są ważne i dlaczego. Może po prostu można by było najpierw wskazać, co jest w prezentacjach ważne (nie mówię, żeby je przerabiać na ćwiczeniach, bo akurat taka metoda, jaka jest mi odpowiada), a potem albo wręcz na końcu przyjrzeć się kazusom (skoro grupa zazwyczaj nie rwie się do ich rozwiązywania i idzie to długo). Podsumowując, kazusy na końcu w planie przeprowadzania zajęć, a nowe zagadnienia i prezentacje na początek.
- Wysoka trudność kolokwiów, brak kolokwiów z kazusów (a w sumie to na nich się najbardziej skupiamy). Do tego rozumiem to, że nie ma na zajęciach czasu aby zrobić wszystkie kazusy (i nawet dobrze, że nie poświęcamy na nie 100% ćwiczeń), ale dobrze by było mieć możliwość sprawdzenia rozwiązania do każdego kazusu. Wiem, że napisanie nam przykładowych odpowiedzi to masa roboty, ale dobry byłby nawet jakiś krótki spis ważnych artykułów z małymi tylko uwagami. Mogłoby to być wysyłane np. po zajęciach, na które trzeba było przygotować kazusy. Pomogłoby to uratować czas (jeśli nad jakimś pytaniem się męczymy wybitnie, to ostatecznie możemy je odpuścić i potem sprawdzić rozwiązanie), polepszyć wiedzę, wyeliminować błędy i dałoby jakąś krótką "ściąagę" przed egzaminem. Pewnym minusem jest to, że wyniki kolokwiów nie są anonimowe (co, według mojej wiedzy, nie jest dozwolone) oraz to, że sprawdzamy sobie prace nawzajem - raz nawet wynik punktowy niesamowicie mnie negatywnie zaskoczył mimo tego, że pamiętałem swoje odpowiedzi i porównywałem z kluczem.

17) Co Ci się nie podoba w prowadzeniu ćwiczeń z Procesu karnego?

(w nawiasach liczba podobnych odpowiedzi-PC)

- Za dużo kazusów przez weekend trzeba zrobić. Nie można poprawiać kolokwium, ani pisać go ponownie, gdy się było nieobecna. Zbyt mało kazusów jest omawianych na zajęciach.
- Za dużo kazusów na zajęciach, za mało testów i opisówek
- Za dużo zadań kazusowych - chciałabym więcej testów.
- Za mało robimy rzeczy, które wyjaśniałyby materię wykładową, bo nie mogę chodzić na wykłady i nigdy nie chodziłam w sumie
- Za mało testów i opisówek, tego powinniśmy robić więcej. Szczególnie, że wspomniał Pan doktor, że to bardzo słabo wychodzą opisówki na egzaminie
- Bezsensowna metoda rozwiązywania kazusów w domu a następnie piłowanie samych odpowiedzi jednej osoby. Dlaczego? Bo zwyczajnie robimy ich za mało, maksymalnie chyba 2. Zróbmy np. co drugie zajęcia kazusy wspólnie, wiem że to długo trwa ale taka aktywizacja wyjdzie moim zdaniem na lepsze, bo kto będzie chciał coś z tego wyciągnąć to wyciągnie. Wiem że są dyżury ale nie każdy ma na nie czas. Poza tym za dużo gadania o ciekawostkach. Jasne, jest to super ciekawe ale niekiedy 3/4 ćwiczeń to gadanie poza tematem. Wg mnie należy zmienić nieco proporcje, albo lepiej wplatać te ciekawostki w przerabiany materiał.

18) Jaki masz plan, aby poprawić swoje wyniki w nauce?

- Doktor poradził mi, żebym uczył się z kodeksu. Nie kryję, że nie lubię uczyć się na pamięć, ale nie mam już chyba wyjścia. Więc: uczę się z kodeksu, rozwiązuje kazusy, chodzę dalej na wykład, robię testy z książki p. Doktora i idę na konkurs. Moja piętą achillesową są testy - nie potrafię ich rozwiązywać, chciałbym przyjść się poradzić p. Doktora czy są na to jakieś inne rozwiązania, oprócz "kucia" kodeksu.
- Jak mawiał pewien wielki człowiek: Uczyć się, uczyć się i jeszcze raz się uczyć!
- Jestem kazdorocznym stypendystą ze średnią ok 4.7 a zatem nie widzę potrzeby poprawiania swoich ocen. Chciałbym poprawić zrozumienie problemów i ogólnie zagadnień niż samych danych, które w obecnym świecie są zbędne - te ćwiczenia na razie mi raczej przeszkadzają w przygotowaniu niż pomagają.
- Jeszcze nie mam planu, ale coś wymyślę
- Kolokwia mam zdane, więc nie jest źle - ocen nie zmienię.
- Mam zdane kolokwia, to mi wystarczy, bo na ocenę z zaliczenia mi nie zależy, lecz tylko na tym, aby zdać egzamin
- Muszę systematyczniej zaglądać do kazusów. Chciałabym przerobić wszystkie od początku roku, ale boję się, że nie wygospodaruję na to czasu.
- Nadrobić zaległy materiał ze stycznia (bo wtedy była sesja) i systematycznie się uczyć z prezentacji, materiałów i kazusów. Kazusy nauczyłam się rozwiązywać
- Nauka na maksa. Więcej się uczyć. Nic mi do głowy nie przychodzi (5)
- Nie jest źle z wynikami, ale będę więcej czytać.
- Nie myślałam o tym jeszcze, jak powiedziała pewna bohaterka: "Pomyślę o tym jutro"
- Od kwietnia zacznę się ostro uczyć, bo rozpiszę sobie plan powtórek.
- Podział materiału na zamknięte segmenty i nauka kolejno każdego z nich. Rozwiązanie kazusów i przyniesienie na kilka dyżurów.

18) Jaki masz plan, aby poprawić swoje wyniki w nauce?

- Przede wszystkim systematycznie się uczyć.
- Przerobić cały materiał do pierwszego etapu konkursu, a potem już tylko powtarzać do przedterminu
- Przygotowywać się dokładnie na każde zajęcia.
- Przysiąc do nauki i nadrobienia zaległości, z nadzieją, że jeszcze zdążę "wbić się w szybki rytm zajęć" i nauczyć się na tegoroczne egzaminy, bo obciachem będzie (po tak bardzo nasyconych egzaminacyjnymi wskazówkami ćwiczeniach) tego nie zdać.
- Regularna nauka, nadrabianie zaległości z I semestru, przygotowanie wszystkich wyżej wymienionych pomocy naukowych zaleconych przez Pana Doktora.
- Staram się przygotowywać sumiennie, robię sobie własny skrypt z najważniejszych rzeczy z podr. Waltosia
- Systematycznie czytając kodeks i podręcznik
- to tajemnica. To tajny plan. Ale obiecuję, że zadziała
- Wiecej poswiecac czasu na nauke kpk i bardziej przylozyc sie do przygotowań przed ćwiczeniami
- Zacząć rozwiązywać więcej kazusów, może sięgnę po "testy dr. Czarneckiego,,
- Zamierzam regularnie czytać kolejne rozdziały kodeksu i wspomagać się podręcznikiem (wcześniej czytałem te materiały zbyt fragmentarycznie). Myślałem też o wypisaniu sobie popularnych przestępstw, jak też wszystkich prywatnoskargowych, wnioskowych i zagrożonych dożywociem, choć sporządzanie własnych notatek raczej nigdy nie było moim sposobem nauki (wystarczała mi lektura tekstów, a KK znam nieźle). Zamierzam też bardziej regularnie robić kazusy, które czasem zaniedbywałem z powodu dużo większej liczby przedmiotów w I semestrze.
- zakończenie działalności studenckiej, która w tym roku za bardzo mnie pochłoneła

20) Czy masz jakieś pytania, spostrzeżenia, sugestie?

- byloby super gdybysmy dostawali na maila rozwiazania kazusow, zeby mozna bylo sobie sprawdzic, ale to sie pewnie nie zdarzy;-)
- Co do rzeczy typu wypisywanie sobie listy przepisów samemu - też pewnie bardzo by to pomogło, ale przez natłok zajęć nie mam czasu robić takich ""dodatkowych"" rzeczy... Zadania typu rozprawy czy prezentacje ze środków i zasad też są super, choć fajnie by było, gdyby poprawiały ocenę z ćwiczeń (zwłaszcza dlatego, że niektórzy niespecjalnie się przykładali, a inni za to bardzo sumiennie do tego podchodzili). Na plus oceniam pewne wybiegające poza egzamin wypowiedzi na ćwiczeniach, choć inni pewnie będą na nie narzekać. Największym problemem są wspomniane już kazusy i kolokwia. Smutno mi, gdy słyszę od znajomych, że na ich ćwiczeniach jest łatwiej o dobrą ocenę, a to jednak realny i bardzo duży bonus do egzaminu. Podsumowując, ćwiczenia są naprawdę dobre i widać, że Pan Doktor mocno się przykłada do zapewniania nam materiałów. Szkoda tylko, że potem drobne problemy nieco psują ogólny obraz."
- Czemu służy ta ankieta? Podobna mi się, to nie jest zarzut
- Czy będzie jutro kolokwium ;)?
- Czy są gdzieś dostępne testy konkursowe z poprzednich lat?
- Dobry pomysł z tą ankietą i mam nadzieję, że uda się coś zmienić.
- Info co przygotować na następne zajęcia koniecznie powinna być podawana ustnie na ćwiczeniach i ewentualnie w internecie jakby ktoś miał wątpliwości

20) Czy masz jakieś pytania, spostrzeżenia, sugestie?

- Jak wyżej prosiłabym o zamieszczenie ostatnich prezentacji bo bardzo dobrze z nich się uczy
- Jakby były dodatkowe zajęcia, takie "ćwiczenia dwa razy w tygodniu", to bym na nie chodziła. Żeby "pojedynczo" zająć czas Panu Doktorowi na dyżurze- raczej się nie ośmielę, a jeśli już to pewnie przed samym egzaminem, żeby ewentualnie rozwiązać jakieś wątpliwości, o ile będę miała pewność, że odpowiedzi na nie nie można znaleźć w podręczniku czy innych źródłach.
- Jakby Pan Doktor czasem spróbował nam kasus modelowo rozpisać, krok po kroku, nie mówię ciagle, ale jeden na zajęcia mega by było. Pozdrawiam
- jedna prośba: proszę ponownie czytać kazusy, tzn jakiś czas po ich przygotowaniu, bo czasem tam dzieją się istne cuda (dosłownie: elementy wskazują Deus ex machina), uczestnicy zdarzeń zmieniają imiona, pojawiają się nagle jakieś totalnie randomowe postacie; nie jest to częste zjawisko, bo co do zasady te kazusy są naprawdę fajne i przekrojowe, ale jak już przytrafi, to zdecydowanie to nie "tylko 105 kpk", a istny zamęt. więc to w sumie jeden mankament. poza tym nie mam żadnych pytań, spostrzeżeń, ani sugestii, przepraszam, dziękuję.
- Jedyna sugestia z mojej strony, to mniejsza ilość kasusów do zrobienia na zajęcia. Rozumiem, że są osoby, które chcą rozwiązywać więcej kasusów, dlatego dla nich mogłyby być "kazusy dodatkowe", a dla osób które niekoniecznie mają czas, żeby rozwiązać 12 kasusów, lepiej by było żeby jako kazusy "obowiązkowe" do przygotowania były 4 kazusy. Ja często rozwiązuje właśnie 4 pierwsze kazusy, co już mi zajmuje dużo czasu i dlatego rezygnuje z następnych, a potem na ćwiczeniach omawiamy kasus nr 5, 8 i 9, więc wychodzi na to, że jestem nieprzygotowany. Jeżeli student widzi plik z 12/14/16 kasusami do rozwiązania to psychologicznie działa to zniechęcająco i po prostu rezygnuje się nawet z próby ich rozwiązania. Gdyby były 3/4 kazusy, nawet dłuższe ale jednak mniejsza ilość wydaje mi się, że więcej osób zdecydowałoby się na ich rozwiązanie. A kazusy są ważne i przydatne, dlatego powinniśmy bardziej pilnować ich rozwiązywania. Dziękuję, pozdrawiam.

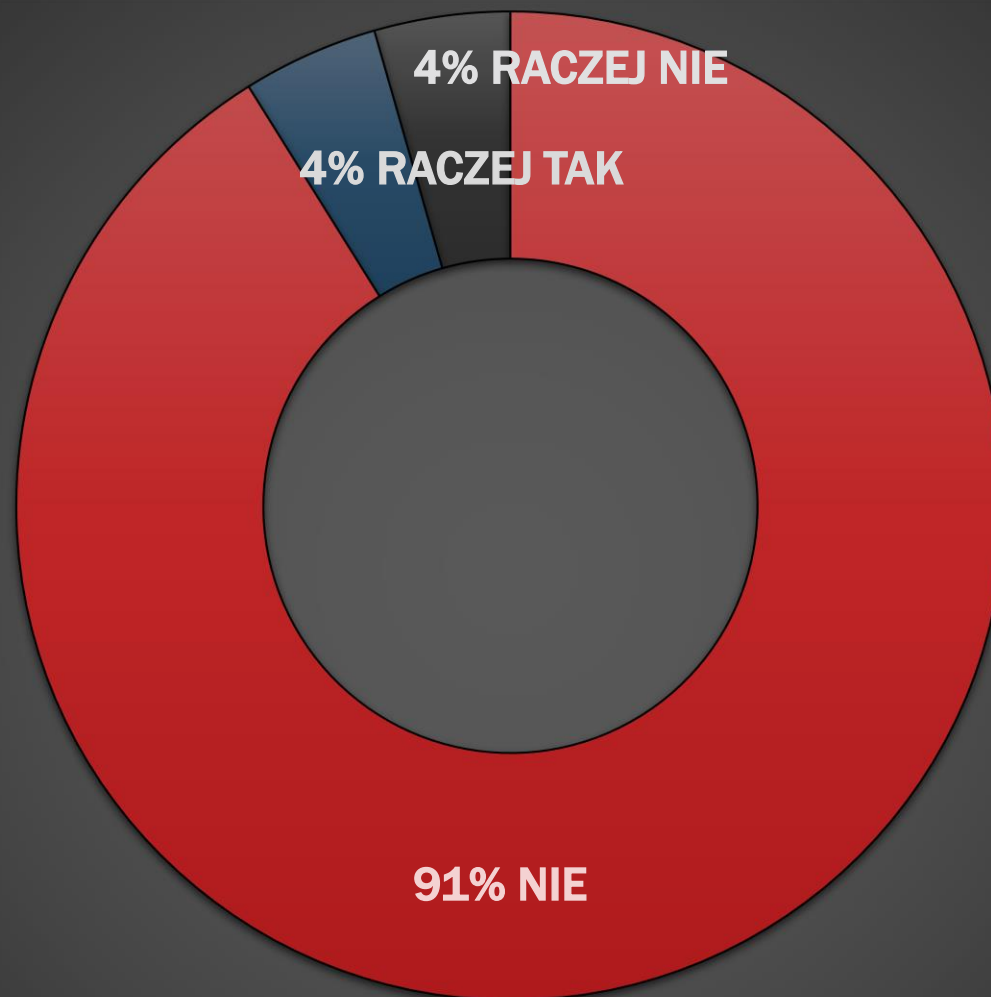
20) Czy masz jakieś pytania, spostrzeżenia, sugestie?

- Kolokwia powinny być raczej zapowiadane (jakieś 99% przypadków) i ewentualnie powinny być rzadziej. Na początku zajęć przez pierwsze max. 5 min mogłoby być odpytywanie z kodeksu z bieżącego materiału zamiast kolosów z konsekwencjami. Sugerowałabym jak już, to robić kolokwia na początku zajęć, bo jak przychodzę do sali, to do końca ćwiczeń stresuję się, czy będzie kolos i możliwe, że mniej się przez to skupiam. Moglibyśmy robić sobie mini powtorki, żeby być pewnym, że wszyscy nadążają za materiałem na bieżąco.
- Komentowanie kazusu po rozwiązaniu nie tylko w kwestiach merytorycznych ale ogólna ocena czy jest zle czy dobrze zrobiony, w miarę możliwości zapowiadanie jakiej materii będzie dotyczyło kolokwium.
- Nie mam - jestem zadowolona, zatem nic nie wymyślę na siłę.
- Nie mam żadnych pytań, jest ok (8)
- PNie. chciałabym tylko wyjaśnić, że mi te zajęcia odpowiadają. Na razie potwierdza się ich wysoki poziom i zaangażowanie Pana, więc nie żałuję, że się na nie zapisałam. Nie chcę też zmieniać prowadzącego, bo jestem z zajęć bardzo zadowolona, gdyż jest Pan zaangażowany. Mieliśmy pisać coś krytycznego o zajęciach, ale nic mi do głowy nie przychodzi. Jak ktoś się uczy regularnie, to nie ma co narzekać. Na wykłady nie chodzę, bo strata czasu.
- Po co jest ta ankieta oprócz tego, że coś uda się zmienić prowadzącemu?
- Podoba mi się ankieta, bo nikt nie może takie rzeczy nie pyta
- Podoba mi się, że ktoś pyta nas w ogóle o zdanie, a nie traktuje przedmiotowo. To miłe.

20) Czy masz jakieś pytania, spostrzeżenia, sugestie?

- Prezentacje i kazusy są naprawdę bardzo pomocne w nauce. Jest jednak dużo rzeczy, które mogłyby się poprawić w wypadku prowadzenia zajęć - np. nie mam poczucia tego, że kolokwia sprawdzają moją wiedzę (to zbyt trudne, to znowu bardzo łatwe - choć kolokwium z pisanie aktu oskarżenia było niesamowicie dobre jako sposób na zapamiętanie informacji, może więcej tego typu aktywności!). Dodatkowo te kazusy... są genialne, ale poświęcam na nie kupę czasu, a w sumie nie wiem do końca czy nie robię ich wszystkich źle.
- Prowadzący jest miły, ale proszę o poważne potraktowanie moich uwag, gdyż wpływają jedynie z chęci podniesienia jakości prowadzonych przez Pana Dr. zajęć. Btw. ten test przez aplikację był bardzo fajny i też poprzez wyjaśnianie odpowiedzi po każdym pytaniu można było sporo wynieść chociaż brakowało czasu by to zanotować w zeszycie.
- Tak jak opisałem w pkt. 2a oraz pkt. 17 zajęcia są super! ;-) Mam nadzieję, że dzięki ćwiczeniom u p. Doktora dam radę zdać bardzo ładnie nasz przedmiot! - Ja nie mogę myśleć inaczej, w końcu jestem na 5tym roku ;) pozdrawiam i do zobaczenia na zajęciach! ;-)
- To i tak jedno z lepszych zajęć na tym wydziale :)
- W sumie nie. Trochę mi przykro, że Pana na pewno uraziłem. Przepraszam, ale staram się być szczerą
- Znajoma pytała mnie, czy może dopisać się do grupy. Dziękuję za odpowiedź na najbliższych zajęciach

Czy chciałbyś zmienić prowadzącego i przenieść się do innej grupy ćwiczeniowej?



■ Nie ■ Raczej nie ■ Raczej tak ■ Tak

Konkluzje

Mili Drodzy!

Chwilę wahałem się, czy zamieścić wyniki ankiety w internetach, ale ponieważ ankieta jest anonimowa, to myślę że nikt nie poczuje się urażony. Proszę Was przejrzeć wykresy – przeanalizujcie je, szczególnie, że zawierają one również kilka rad dla osób spoza moich grup. A teraz krótkie wnioski, więcej na najbliższych zajęciach – spokojnie, zajmą mi one maksymalnie 180 sekund (ale przy dużej prędkości mówienia).

- 1) Nigdy nie zgodzę się na czytanie treści kazusów na zajęciach – i będę z tym walczył na WPiA całą mocą. Jest to fatalna metoda dydaktyczna. Czytanie kazusów na zajęciach zabiera nasz cenny czas, a równocześnie uwłacza studentom, którzy systematycznie kazusy robią w domu. Tekst kazusów zresztą macie wyświetlony na ekranie.
- 2) Nie zgodzę się na robienie większej ilości opisówek i kazusów – po to jest wykład. Z kolei liczba zrobionych kazusów w danej grupie jest wypadkową waszej aktywności – czasem zrobimy 3, a czasem 10.
- 3) Nie zgodzę się na obniżenie poziomu kolokwiów, ani skrócenie czasu ich trwania – egzamin ma być łatwy, a nie ćwiczenia!
- 4) Obiecuję zapowiadać zakres kolokwiów i oraz ich termin.
- 5) Obiecuję mówić wolniej i staranniej, ale uwierzcie mi na słowo, że można mówić jeszcze szybciej.

Rada: Z oczywistych powodów sugeruję pójść na przedtermin 27 maja 2019 r. Obiecuję, że do tego czasu zrobimy cały materiał – a kazusy w maju jak zwykle będą przekrojowe.



**Dziękuję bardzo za uwagi –
właśnie o to mi chodziło!
Zmiany wdrożę już dziś**

Paweł Czarnecki

pawellas@op.pl